

*Edyta Zierkiewicz  
 Bogna Bartosz*

## WYKORZYSTANIE METODY BIOGRAFICZNEJ W PSYCHOLOGICZNYCH I EDUKACYJNYCH BADANIACH NAD KOBIEȦAMI W POLSCE

### 1. Metody biograficzne w badaniach jakościowych

Badania biograficzne, autobiograficzne, narracyjne i im podobne zdobywają coraz szersze zainteresowanie wśród młodych badaczy i metodologów w Polsce. Ich przedmiot i charakter umożliwiają docieranie do czegoś tak „oczywistego”, podstawowego, że aż przezroczystego dla badań „naukowych” – do (nie)zwykłych opowieści o ludzkim życiu (zob. np. McLeod, 1997).

W badaniach tych eksponuje się wariant autobiograficzny, tzn. perspektywę osoby indywidualnie ujmującej historię własnego życia, aby – na tym tle – akcentować subiektywny obraz badanych zjawisk. Jest to zatem próba dotarcia do indywidualnych sensów i znaczeń tychże zjawisk. Co więcej, odkrywanie i rekonstrukcja znaczeń na tle biograficznym są kontekstualne (ponieważ ogarniają czy mieszczą szereg różnorodnych subiektywnych zjawisk, przeżyć i sensów, które mieszczą się w szerszym kontekście kulturowym, społecznym, środowiskowym itd.) i historyczne (tj. dokonywane są na tle całego życia osoby badanej).

Celem badań biograficznych nie jest weryfikacja hipotez wygenerowanych przez badacza, lecz odsłonięcie rzeczywistości tak, jak jest ona ujmowana przez badaną osobę. Jest to ujęcie zjawisk z perspektywy podmiotu przeżywającego i interpretującego rzeczywistość w sobie właściwy sposób. Badania te obok poznania i zrozumienia mają spełniać również funkcję terapeutyczną (a nawet więcej: poszerzenia świadomości), mają być pomocą w dokonaniu zmian i podnoszenia jakości życia.

Ostatnio w nurcie badań jakościowych zauważyć można dwie tendencje w podejściu do biografii.

1) Biografia jako przedmiot badania (*biography as a topic*). Podejście to zgodne jest z założeniem, że w indywidualnej biografii znajdują odbicie zjawiska społeczne. Inaczej mówiąc – specyficzna, określona rzeczywistość społeczna zostaje opisana w unikalny sposób na poziomie biografii pojedynczego człowieka.

2) Biografia jako metoda badawcza (*biography as a method*). Zgodnie z klasyczną definicją charakterystyczną cechą metod biograficznych jest badanie okre-

ślonego problemu przez pryzmat indywidualnej biografii. (metoda biograficzna odwołuje się bowiem do historycznego wymiaru człowieka: uznając, że człowiek nie tyle „jest”, co „staje się” w ciągu całego swojego życia, zatem aby człowieka poznać i zrozumieć należy zrekonstruować jednostkowe doświadczenia tworzące jego indywidualną historię).

Badacze zjawisk życia społecznego posługują się metodami biograficznymi np. do rozpoznawania różnorodnych problemów charakterystycznych dla okresu transformacji w Polsce i szeroko rozumianych przemian. Ujęcie biograficzne pozwala bowiem dotrzeć do specyficznego poziomu wiedzy traktowanego do tej pory marginalnie i wręcz ignorowanego w polskiej humanistyce. Służy przede wszystkim (jako metoda wiodąca, podstawowa, nie zaś jako uzupełniająca) do eksploracji obszarów trudnych do uchwycenia za pomocą innych metod (np. eksperymentalnych czy innych tzw. „twardych” narzędzi).

Wykorzystywanie metod biograficznych wśród badaczy w Polsce nie jest jeszcze szeroko rozpoznane. Niemniej jednak powoli zauważyć można rosnące zainteresowanie tym podejściem, zwłaszcza wśród młodych badaczy zajmujących się problematyką tożsamości płci społeczno-kulturowej (in. rodzaj; z ang. *gender*) oraz problematyką kobiecą (zob. Urbaniak-Zajac, Piekarski, 2001; Nowak, 1998; Dróżka, 1997). Jednym z istotniejszych powodów tego rosnącego zaciekania metodami biograficznymi jest możliwość zebrania w czasie badań szczególnego materiału empirycznego czy dotarcie do – uznawanych dotychczas za nieważne, przyziemne, czy wręcz przezroczyście – treści, których rodzaj daje się rozpoznać jako „typowo kobiece”, lub szerzej: treści zmarginalizowane. Przyjmując, iż to właśnie przedmiot badań (badania zorientowane na sprawy kobiet) i zastosowana w badaniach metodologia są dla nas najbardziej interesujące pragnęliśmy przyjrzeć się jej prowadzonym w Polsce badaniom biograficznym<sup>1</sup>.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku daje się zauważyć rosnące zainteresowanie problematyką tożsamości płci społeczno-kulturowej; uruchamiane są rozmaitego rodzaju studia i podejmowane rozmaite inicjatywy badawcze poświęcone problematyce płci kulturowej<sup>2</sup> (z ang. *gender studies*) – np. w Warszawie i Krakowie prowadzone są dwuletnie studia podyplomowe, a we Wrocławiu działa grupa

<sup>1</sup> Gromadzenie informacji na temat interesujących nas badań biograficznych nad kobietami w Polsce ograniczyliśmy do psychologii i pedagogiki, jako że są to dziedziny, w których jesteśmy zakorzenieni. W czasie pracy nad projektem tego tekstu okazało się, że ciągle jeszcze niewiele jest publikacji poświęconych zagadnieniom „kobiecy”, np. macierzyństwu, socjalizacji do kobiecych ról płciowych (np. matek, żon), drogom edukacyjnym kobiet, starzeniu się kobiet itd. Niewiele też jest opracowań, w których przedstawione są wyniki badań biograficznych nad problematyką tożsamości płci społeczno-kulturowej.

<sup>2</sup> Zob. np. „Katedra. Gender studies UW” nr 3 z roku 2001 lub w: *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych* (Gontarczyk 1995).

dyskusyjna. Wychodzą pisma feministyczne (jak np. wspomniana „Katedra”, czy „Zadra. Pismo feministyczne”), które stanowią znaczący kontrapunkt dla popularnych tekstów adresowanych do kobiet, w których oferuje się jedynie spreparowany obraz idealizowanego kobiecego świata, bliższego komercyjnym reklamom niż realnemu życiu. Działalność prowadzą rozmaite stowarzyszenia, fundacje, grupy pozarządowe, które być może nie są jeszcze powszechnie znane i widoczne na scenie politycznej, ale zaznaczają swój wkład w przemianę społeczną i świadomościową. Wiele z tych organizacji i grup współpracuje ze sobą m.in. dzięki działaniom Ośrodka Integracji Środowisk Kobiety (OŚKa)<sup>3</sup>.

## 2. Sytuacja kobiet w Polsce jako obszar badawczy

Mimo tych rozmaitych inicjatyw, kontekst czy klimat polityczny dla podejmowania badań biograficznych nad kobietami w Polsce ciągle jeszcze jest mało sprzyjający; podobnie zresztą jak i klimat społeczny. Dla wielu osób bowiem już samo akcentowanie znaczenia spraw kobiet, traktowanie ich jako centralnych w projektach badawczych i w dyskusjach naukowych czy popularnych jest swoistym ekstremum, gdyż takie osoby podtrzymują stereotypowe przekonanie, że dyskryminacji w Polsce nie ma, a jeśli nie ma, to po co prowadzić osobne badania naukowe, tworzyć osobne dziedziny wiedzy czy osobne studia.

Owe stereotypowe przekonania bynajmniej nie zmieniają pełnej paradoksu sytuacji kobiet w Polsce. Łatwo jest ją przedstawić, ale trudno zmienić w realnym świecie i społecznej świadomości, ponieważ stan taki obciążony jest wielowiekową patriarchalną tradycją, stojącą na straży „naturalnego” ładu społecznego<sup>4</sup>. Paradoksalnie, twierdzi się (w mediach, podtrzymuje w niektórych badaniach, reprodukuje w potocznych sądach), iż pozycja kobiety w polskim społeczeństwie jest silna, ponieważ silna jest jej pozycja w rodzinie, czasami wręcz mówi się o swoistym matriarchacie. Społeczeństwo polskie czasami określane jest mianem rodzinno-centrycznego, a nasze rodziny są przecież „zorganizowane” wokół matek... Błędne koło paradoksu nakręca się, a w konsekwencji prowadzi to do niezgody na zmianę społecznej sytuacji polskich kobiet – na to nie zgadza się zarówno wielu mężczyzn, jak i wiele kobiet. Takie podejście w odniesieniu do kobiet Naomi Wolf określa mianem „feminizmu ofiary”, będącego zestawem „prawd, które przedstawiały kobiety jako zagrożone, kruche, kierujące się intuicją anielice. [...] Wymusza [on] na kobietach potrzebę identyfikowania się z bezsilnością nawet za cenę wyrzekania się wła-

<sup>3</sup> Zob. też: [www.oska.org.pl](http://www.oska.org.pl).

<sup>4</sup> Świetnie na ten temat pisze Agnieszka Graff w *Świecie bez kobiet*, Warszawa (2001).

snej siły. Idealizuje kobiece możliwości posiadania potomstwa i dowodzi, że kobiety są lepsze niż mężczyźni. [...] Wierzy, że kobiety z natury nie chcą współzawodnictwa, chcą współpracy i kochają pokój. Uznaje, że kobiety są bliższe natury niż mężczyźni. [...] Deprecjonuje cechy przywódcze i ceni anonimowość” (por. Wolf N. 1994/95, s. 41).

Można powiedzieć, że w Polsce dominuje nastawienie bliskie temu, co Wolf nazywa feminizmem ofiary. I tak np. powszechnie sądzi się, że w Polsce dyskryminacja ze względu na płeć nie istnieje, jednak wbrew deklaracjom, kobiety są lokowane na ostatnich pozycjach politycznych, zawodowych, społecznych i rodzinnych – można wręcz powiedzieć, że są pacyfikowane, ujarzmiane, udomowiane, a posiadana przez nie wolność jest pozorną wolnością wyboru, decydowania o sobie<sup>5</sup>.

Podobnie – jak na całym świecie – i u nas rzeczywistość społeczna jednoznacznie i ostro podzielona jest na sferę prywatną (kobieca) i sferę publiczną (męską), lecz przy tym powiela się przekonanie, iż polskie kobiety rządzą mężczyznami, co oddaje, często cytowane, przysłowie o głowie kręczonej przez szyję. Tak przewrotnie zdefiniowana sytuacja społeczna polskich kobiet utwierdza w przekonaniu o nadużyciach czynionych przez prokobiece zorientowanych badaczy, którzy w centrum swoich rozważań i projektów stawiają problemy kobiet (argument: jeśli nie ma dyskryminacji, to akcentowanie pozycji tylko jednej z płci jest dyskryminowaniem tej drugiej, czyli mężczyzn. Tego typu argumentacji stojącej za działaniami polityków nie trzeba szukać daleko. Urząd Rzecznika Rządu do Spraw Rodziny i Kobiet został zlikwidowany po zmianie ekipy rządzącej, ponieważ dominujący wówczas politycy prawicy żądali – naśmiewając się z tego – utworzenia takiego samego urzędu do spraw mężczyzn). Obecnie, po kolejnej zmianie w sferach rządowych, utworzono stanowisko Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn (stanowisko to piastuje Izabela Jaruga-Nowacka).

Sytuacja polskich kobiet jest skomplikowana, a przez to trudna do przedstawienia, które miałyby prowadzić do jakichś uogólnień. Sądzymy jednak, że dość wyraźne i możliwie do ukazania są konsekwencje ambiwalentnej sytuacji kobiet, a przez to także wyraźniejsze stają się powody prowadzenia badań jakościowych nad kobiecą problematyką. Oto kilka z nich:

1. Dzięki badaniom biograficznym można zmieniać powszechne przekonania dyskryminujące kobiety, ośmieszające je, odmawiające im tego, co przynależy – z „natury” – mężczyźni. Np. dominuje pogląd o braku solidarności między kobietami (czy wręcz o niezdolności tychże do jakiegokolwiek integracji). Najprawdopodobniej wynika to z potocznych przekonań na temat „natury” kobiet (kobiety są niesoli-

<sup>5</sup> Więcej na ten temat zob. w: raporcie Centrum Praw Kobiet pt. *Kobiety w Polsce w latach 90.* (Gadomska, Korzeniewska, Nowakowska, Warszawa 2000).

darne, plotkują, intrygują, zdradzają, nie potrafią być lojalne czy przyjaźnić się). Choć wiele kobiet prywatnie może mieć poczucie niesprawiedliwości takich sądów pod ich adresem – dominujące powszechne przekonanie traktowane jest jak „norma”, a zachowania lub sytuacje niezgodne z „regułą” uznane są za „wyjątki tę regułę potwierdzające” (por. Hołówska, 1982, s. 5-21). To z kolei prowadzi do deprecjowania własnych osiągnięć i czynów (zob. większość wywiadów w omawianej w tym tekście książce *Szminka na sztandarze*) czy wręcz zdrada swojego elektoratu, kiedy uzyska się zamierzony cel (zdarza się, że tzw. „kobiety na świeczniku” „zapominają” o innych kobietach i o obietnicach kiedyś składanych).

2. Możliwa jest zmiana polityki społecznej państwa. Np. ciągle typowe jest swoiste prywatyzowanie, udomowianie (a przez to osłabianie) poważnych kwestii społecznych, które są udziałem przede wszystkim kobiet, jak: przemoc domowa, molestowanie seksualne, bezrobocie, feminizacja biedy, tzw. „szklany sufit” czyli dyskryminacja w miejscu pracy itp. („Od prawa do lewa uważa się, że kobieta to istota prywatna, a kwestie z nią związane należy rozumieć jako »obyczajowe«”; Graff, s. 82). Strategią wykorzystywaną do przedstawiania tego typu problemów jest uznawanie, że nie jest to kwestia społeczna, którą powinny zajmować się odpowiednie instytucje państwowe czy centra pomocy społecznej, ale problemy poszczególnych osób. Rozdrabnianie problemów w konsekwencji czyni je niewidzialnymi.

3. Zmiana perspektywy oglądu siebie samych i podnoszenie świadomości społecznej kobiet. Obecnie – nieważne z braku dobrej woli czy nieświadomie – przenosi się przekonanie o społecznej „winie” kobiet. Kobiety obarczane są – zarówno przez mężczyzn, jak i przez inne kobiety, a nawet przez siebie – winą za swoją sytuację („przecież same chciałyście feminizmu – to teraz macie za swoje, a trzeba było w domu siedzieć, dzieci chować”), za sytuację mężczyzn<sup>6</sup>, za sytuację edukacyjną (przecież to same kobiety uczą i wychowują, a liczba kobiet nauczycielek i studentek kierunków nauczycielskich jest wręcz przytłaczająca w porównaniu z liczbą mężczyzn wybierających takie zawody, więcej też jest matek samotnie wychowujących dzieci itd.).

4. Podważenie utrzymującego się w mocy, tzw. „siłą bezwładności”, stereotypowego wizerunku kobiety, powstrzymanie reprodukcji nierówności (np. poprzez ograniczenie tradycyjnych w swym przekazie reklam, poprzez zmianę treści

---

<sup>6</sup> Niektóre osoby czytając np. książeczkę *Zdradzony przez ojca* W. Eichelbergera (1998) odczuwają wrażenie, że winą za rozpada więzi rodzinnych i słabą pozycję ojca ponoszą kobiety, które deformują psychikę swoich dorastających synów. Synowie, na różne sposoby porzuceni przez swych zagubionych ojców stają się zakładnikami sfrustrowanych kobiet. Przypatrując się tym zniekształconym licznymi zranieniami rodzinom można krytycznie, za Kingą Dumin autorką pogłębionej analizy popularnej baśni o Kopciuszku *Karoca z dyni* (2000), powiedzieć że kobiety nie byłyby zranione i sfrustrowane czy żądne zemsty na swych mężach i następnych pokoleniach mężczyzn, gdyby ci wpięrow ich nie porzucili.

podręczników szkolnych). Przeciążenie rolami zawodowymi („normalna biografia polskiej kobiety” to balansowanie między dwoma pełnymi etatami, a sama „normalna polska kobieta” jest przeciążona, pozostawiana sobie, z poczuciem winy i niespełnienia, zmuszona do podejmowania dodatkowych wyzwań – np. kobiety pracujące w zawodzie nauczycielskim na przestrzeni ostatnich kilku lat musiało wejść w rolę „dorosłego ucznia” i to wcale nie jako konsekwencja intencjonalnej i zaplanowanej biografii edukacyjnej, ale jako przymus życiowy).

5. Nadanie mocy politycznej i społecznej sprawom kobiet. Niektóre sprawy (kobiece) są całkowicie sprywatyzowane, nadawany jest im status kwestii prawie osobistych, a wręcz intymnych (tu np. macierzyństwu, opiece nad małymi dziećmi). Zajmowanie się takimi sprawami staje się ingerencją w czyjeś prywatne życie.

Nie sposób przedstawić systematycznego przeglądu badań nad kobietami, a w tym badań prowadzonymi metodami biograficznymi czy narracyjnymi. Choć jakościowo zorientowane projekty badawcze są już w Polsce dość popularne, to jednakże metodami biograficznymi posługują się tylko nieliczni badacze – trudno mówić o wielu ośrodkach naukowych rozwijających te badania, a co dopiero nad tak specyficzną problematyką?

W naszym tekście pragniemy więc jedynie zasygnalizować obecność (choćby i wątplą) badań biograficznych nad kobietami w Polsce. Pokrótkie omówimy prowadzone w Polsce projekty na obszarze pedagogiki i psychologii, do których udało się nam dotrzeć i na wybranym przykładzie ukážemy zastosowanie metody biograficznej do badania problematyki kobiecej.

W większości badań, które zgromadziłyśmy wykorzystywano przede wszystkim wywiady narracyjne, czasami jako uzupełnienie stosowano technikę niedokończonych zdań, a nawet techniki ilościowe (np. ankiety) w celu weryfikacji danych empirycznych. Stosowano również metody badania dokumentów osobistych (pamiętników, listów do redakcji popularnych czasopism). Uwzględniłyśmy także ten typ badań, które określane są mianem „historii ustnych” (z ang. *oral history*<sup>7</sup>), i choć nie można ich zaklasyfikować jako badań pedagogicznych czy psychologicznych, to są one niezwykle interesujące ze względu na poruszaną w nich problematykę.

<sup>7</sup> W Łodzi, pod kierunkiem profesor Olgi Czerniawskiej, prowadzi się prace badawcze i projekty dydaktyczne dotyczące biografii edukacyjnych, lecz tylko z przypadku są to biografie kobiet. Problem tożsamości płci społeczno-kulturowej nie jest w tych badaniach traktowany jako kluczowy czy choćby znaczący, choć wieloma badaniami – z konieczności – objęte zostały kobiety, ponieważ to studentki dominują na kierunkach pedagogicznych. W obrębie edukacji dorosłych pewne projekty dotyczące problematyki *gender* prowadzi, wraz z zespołem, profesor Eugenia Anna Wesołowska na UMK.

<sup>8</sup> Więcej na temat metod feministycznej historii ustnej zob. w: Reinharz, Davidman (1992, s. 126-144).

### 3. Przykłady badań biograficznych

#### A. Historie ustne

W tym ostatnim nurcie metodologicznym umieściliśmy dwa projekty – jeden dotyczący kobiet w „Solidarności”, drugi życia współczesnych chasydek w Izraelu.

Pomysł na książkę *Szminka na sztandarze. Kobiety w Solidarności 1980-1989. Rozmowy* (2001) zrodził się w głowie jej autorki – Ewy Kondratowicz – w trakcie nauki na podyplomowych studiach na *gender studies* przy UW. Ona sama, podobnie jak wiele innych osób, przeżywała lata osiemdziesiąte XX wieku w biernym oporze – należała do „Solidarności”, ale nie działała aktywnie politycznie. Ta książka jest więc nie tylko próbą ukazania sytuacji (znaczących) kobiet w tym największym ruchu społeczno-politycznym w dziejach Polski, ale również sposobem rozliczenia się z własną przeszłością, uporządkowania jej w kontekście opowieści (i doświadczeń) innych kobiet. Książka składa się z dwudziestu autoryzowanych wywiadów udzielonych autorce przez kobiety działające aktywnie w opozycji; niektóre z nich były bardziej – a czasami nadal są – widoczne na scenie politycznej, inne wykonywały – jak same to określały – „mniej ważne” zadania. Do upadku komuny różnice światopoglądowe miały poślednie znaczenie, dopiero po roku 1989 wyraźnie zaznaczyły się zasadnicze podziały polityczne – one też obecne są w wywiadach, które sfinalizowano prawie dziesięć lat później.

Wywiady te są niezwykle interesujące, pokazują to, o czym się często zapomina lub nie traktuje poważnie, jest tu sporo o „zapleczu” dla bohaterów narodowych, o pracy i życiu tych kobiet, bez poświęcenia i wysiłków których nie udałoby się przeprowadzić tej gruntownej zmiany, jaka dokonana się w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Kilka lat przed ukazaniem się tej książki wiele dyskusji wywołały krytyczne słowa Shany Penn skierowane do tych wszystkich osób, które świadomie lub nieświadomie podtrzymywały – jak nazwała to jedna z działaczek, z którymi Penn prowadziła rozmowy – „tajemnicę państwową”, dotyczącą roli kobiet w polskim życiu społeczno-politycznym lat osiemdziesiątych.

„Dowiedziałam się, że po wprowadzeniu stanu wojennego, 13 grudnia 1981 r., podziemną *Solidarność* organizowały kobiety. Podczas, gdy tysiące działaczy, w tym większość przywódców-mężczyzn było uwięzionych, kobiety z Warszawy, Wrocławia, Lublina stworzyły tajną strukturę, by przerzucać sprzęt i dostarczać informacje do wszystkich regionów Polski. Połączyły one rozbite struktury i redakcje, odnowiły kontakty z zachodnią prasą i sympatykami. Obstawały przy oporze bez użycia siły. Przede wszystkim jednak przez prawie siedem i pół roku, od grudnia 1981 do kwietnia 1988, pracowały na to, by *Solidarność* żyła” (Penn, 1994, s. 3).

Obie autorki, Penn i Kondratowicz, były „zdziwione” milczeniem wokół kobiet-działaczek i milczeniem samych kobiet. Zaskakiwało je to, że nawet w tekstach pisanych przez inne kobiety nie dostrzega się znaczenia działaczek, w żadnej z nich nie dostrzega się przywódczyń podziemia. Podtrzymywaniem takiej wersji zainteresowani byli nie tylko mężczyźni, ale i wiele kobiet. Czasami wynikało to z konieczności (w przeciwnym wypadku działaczki znalazłyby się pod nadzorem, a przecież ich pozostawanie na wolności gwarantowało bezpieczeństwo tak poszczególnym osobom, jak i strukturze całej organizacji; Penn, 1994, s. 11), a czasami ze swoistego lenistwa, z bezmyślności czy z lęku przed utratą swojej (kobiecej) tożsamości. „Kobiety z jednej strony zdecydowały się być niewidzialnymi [...] w przeciwnym razie cała sprawa wyszłaby na jaw. Z drugiej jednak strony wzmacniało to ich »nieobecność« w sferze publicznej. Nie ma w tym nic dziwnego, że nie zostały dostrzeżone w działalności podziemia. Cóż mogło być bardziej absurdałnego niż kobiety kierujące tajną strukturą?” (*ibidem*).

Penn twierdzi, że nieściste jest określenie, iż kobiety wycofały się z polityki po roku 1989. „Ich [jej rozmówczyń – przyp. aut.] zdaniem, nie były nigdy działaczkami politycznymi, nawet kiedy budowały strukturę podziemia. Tylko Labuda była zdecydowanie polityczna. Inne kobiety określały siebie mianem apolitycznych działaczek” (*ibidem*, s. 12).

Stereotypy płci reprodukowane w społeczeństwie polskim, a więc i w „Solidarności” ciągle dobrze się miewają. Konsekwencją nieuznawania przez wielu mężczyzn i wiele kobiet założeń polityki równościowej było – paradoksalnie – ich wzmocnienie, a nie osłabienie czy obalenie, a przecież tak dużo miało się zmienić wraz ze zmianą polityczną. Agnieszka Graff w cytowanej już książce *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym* podsumowuje to słowami: „po roku 1989 razem z Solidarnością doszedł do władzy patriarchy, którego pazury wbite są głęboko w podłogę parlamentu, a może i w głębę pod parlamentem” (*op. cit.*).

Przerażający, skandaliczny czy może raczej żenująco dosłowny jest oddający „problem” przypadek Danuty Winiarskiej, która „organizowała robotników i chłopów w Lublinie” (przykład jak z eksperymentów w psychologii społecznej). Ponieważ chciała kierować tą działalnością, ale podejrzewała, że nie dane by jej to było bez pomocy mężczyzny, takiego mężczyznę sama „stworzyła”, wymyśliła, aby sprawiać wrażenie, że „ona tylko wykonywała jego polecenia”. A kiedy zażądano od niej, by w końcu zaaranżowała z liderem spotkanie – swoją intrygę posunęła jeszcze dalej: namówiła znajomego na „statystowanie”. Do takich tragicznych działań doprowadziły ją jej wcześniejsze doświadczenia, kiedy to przez innych działaczy traktowana była jedynie jako sekretarka lub „pani” z obsługi. „Natychmiast po zdelegalizowaniu Solidarności zdała sobie sprawę z tego, że posiada wystarczające umiejętności i pewność siebie, by rozwinąć działalność podziemną, ale przeszkadzał jej



seksizm. To, co uczyniła, było wygodne. Była to najprostsza, najszybsza i najbezpieczniejsza droga dla kobiety, która wierzyła, że ucisk polityczny i dyskryminacja płci stanowią dwa odrębne zagadnienia” (Penn, *op. cit.*, s. 12).

Tego typu kamuflaże – choćby jak ten drastyczne i przerysowane – wpisują się w doświadczenia niegdyś wielu politycznie aktywnych kobiet. Nieujawianie roli kobiet było konieczne dla ochrony całego ruchu, „ale w sytuacji braku zasłużonego uznania ich sukcesy zostały pominięte w publikacjach i wymazane ze zbiorowej pamięci. Fakt ich kierownictwa został puszczony w niepamięć” (*ibidem*, s. 16).

Tekstami Shany Penn zainteresowała się Ewa Kondratowicz, która starała się pogłębić własne rozumienie tamtego okresu z perspektywy osobistych doświadczeń prawie „niewidzialnych” dziś, a niegdyś wiodących osób. Obie próby zmierzenia się z problemem dzieli kilka lat, lecz niewiele się zmieniło pod względem świadomości – zarówno społecznej, jak i świadomości samych „badanych”. Te z działaczek, które wyraźnie dostrzegały przejawy dyskryminacji ze względu na płeć, dalej się na nią nie godzą, ale traktowane są prawie jak ekstremistki, ponieważ dużo powszechniejszą jest postawa swoistej autodeprecjacji typu: „[...] Maria Janion napisała też rzecz, która mnie zaskoczyła – a mianowicie, że w swej drodze naukowej doznała dyskryminacji, i że to jest norma, toteż dziwią ją wypowiedzi kobiet, które twierdzą, że im się to nie przydarza. No, więc muszę przyznać, że mi się to nie przydarzyło” (Kondratowicz, 2001, s. 156, z wywiadu z Teresą Bogucką).

*Szminka na sztandarze* jest interesującą, choć także miejscami rozczarowującą (chodzi tu o postawy niektórych działaczek) próbą przełamania milczenia, rzucenia światła na pozostające poza granicami oglądu kwestie tożsamości płci (*gender*) w życiu społeczno-politycznym. Jest to historia najnowsza, całkiem jeszcze świeża, żywa, dla wielu osób znacząca część ich prywatnych biografii – historia opowiedziana w wielogłosie osób dotychczas o nią nie pytanych. Chociaż ich opowieści składać się mogą we wspólne wspomnienie nad niedawnymi zdarzeniami, to jest raczej coś innego – osobiste znaczenia nadawane „wspólnym” sprawom, zdarzeniom – niby takim samym, a całkiem innym, można by to, za Zygmuntem Baumanem, nazwać „sprywatyzowaną wieloznacznością”.

Drugi z dokumentów, który zaliczamy do *oral history*, jest książką pt. *Najtrudniej jest spotkać Lilit. Opowieści chasydek* (2000) Anki Grupińskiej. Jej nazwisko pojawia się w cytowanym tekście Shany Penn – to ona zapoznała Penn z tajnikami polskiego feminizmu i społecznego oporu przeciwko niemu jako „niespełnionej obietnicy Partii” (Penn, *op. cit.*, s. 5) lub bezsensownego kapitalistycznego wymysłu, ale przede wszystkim pomogła jej zrozumieć sytuację polskich kobiety uwikłanych w co najmniej ambiwalentną sytuację społeczno-polityczną.

Grupińska jest autorką kilku książek o tematyce żydowskiej – interesuje ją zwłaszcza w tym kontekście formowanie własnej tożsamości (narodowej, etnicznej,

a także płciowej). „[...] chciałam przyglądać się kobietom, którym – jak sądzę – niewielu dotychczas przyglądało się uważnie. Ciekawa podróży w czas miniony, zaczęłam krążyć wokół chasydów, których przeszłość jest do pewnego stopnia i moją przeszłością. Ich historia miesza się z moją historią, a miejsca, z których pochodzą, są miejscami, do których i mnie przypisano. Opowiadając o kobietach religijnych i ich losach, próbowałam wskazać na różnice między sektami chasydzkimi, a także przedstawić sąsiadujące światy religijne [...]. Próbowałam tu pokazać różne kobiety, których sposób myślenia i życia uzależniony jest od kilku stałych elementów, jak: historia rodzinna, przynależność do sekty chasydzkiej, poziom wykształcenia i stopień zamożności” (Grupińska, 2000, s. 12).

Książka skonstruowana jest na bazie rozmów autorki z Żydówkami mieszkającymi w Izraelu, pochodzącymi z tradycyjnych rodzin (ultraortodoksyjnych). Przedstawia pogłębiony portret społeczeństwa żydowskiego, ale z akcentem położonym na codzienne życia wiedzione przez zwyczajne (czy raczej niezwykłe wręcz, na swój sposób egzotyczne) kobiety. Grupińska dochodzi do konstatacji, która niejednego badacza zniechęciłaby do prowadzenia badań: życie tych kobiet przebiega w ściśle ustalony sposób, nie ma tu miejsca na indywidualizm, ekspresję własnych pragnień, wolność wyboru. Po co więc rozpoznawać takie schematyczne, poukładane koleje losu poszczególnych kobiet? Czy nie wystarczy opisać przebiegu przykładowego dnia, tygodnia modelowej żydowskiej kobiety?

„Rozmawiałam z około stu kobietami, z większością po hebrajsku, z niektórymi po angielsku i z kilkoma po polsku. Po jakimś czasie zauważyłam, że moje interlokutorki powielają pewne schematy, że ich opowiadania można posegregować wedle jednego klucza. Podejrzywałam siebie o zbyt powierzchowny odbiór, o krzywdzące uproszczenia postaci. Dziś jednak sądzę, że owe dające się z łatwością wyróżnić podobieństwa, składające się na pewne typy, są naturalną konsekwencją wychowania i życia w hermetycznym świecie o precyzyjnie określonych zasadach. Te kobiety muszą być do siebie podobne, muszą rozumować według tych samych lub minimalnie różnych wzorów, bo tak zostały wychowane i nauczone” (*ibidem*, s. 12-13).

Przestrzeżenie tradycji, odtwarzanie utartych reguł postępowania, przewidywalność i niezmiennność wzorów codziennego życia to dla niektórych rozmówczyń Anki Grupińskiej cały świat – znaczenia, wartości, sensy nadane im odgórnie wypełniają ich własne biografie, ale dla innych jest to tylko konieczna warstwa wierzchnia, która służy głównie ochronie tożsamości etnicznej, narodowej, religijnej. „Przynależność do zamkniętej grupy jest z reguły łatwiejsza niż samodzielne prowadzenie życia. Przynależność do społeczności chasydzkiej jest niezwykle łatwa. Jeśli jesteś jedną czy jednym z nich, twoja droga jest już wytyczona. Nie zastanawiasz się, do jakiej szkoły posłać dziewczynki, do której jesziwy pójdą chłopcy, wiesz

dokładnie jak ich ubrać, i w ogóle nie masz kłopotu z odpowiedzią na żadne pytanie – jeśli nie ktoś z twojej sekty, to na pewno rebe da ci odpowiedź. Rebe powie, gdzie masz mieszkać, gdzie pracować, jak się leczyć, rebe nada imię twojemu dziecku, rebe o wszystkim zdecyduje” (*ibidem*, s. 22).

W swojej książce Grupińska starała się ukazać życie współczesnych chasydek żyjących w Izraelu; rozmowy z nimi składają się tylko na część tekstu, sporo miejsca bowiem poświęconego jest ukazaniu kontekstu społecznego, a nawet politycznego, w którym przebiegają losy tych kobiet. Większość chasydek, o których pisze autorka, wydaje się być nie tylko pogodzona z poślednią rolą kobiet w tym kręgu kulturowym, ale wręcz doskonale w niej funkcjonująca. Zarysowany przez rozmówczynie obraz świata życia sprawia wrażenie idealnego, jakby enklawy wyrosłej wbrew chaosowi nowoczesnego świata, który – w opinii ultraortodoksyjnych Żydów – dotknięty jest „duchowym Holocaustem”. Do tego świata bardzo trudno (gdyby tego chciała) przejść chasydce, która najpierw jest zbyt niesamodzielną, niedojrzałą, zawsze pod kontrolą rodziny (tu: rodziny pochodzenia, a w wieku ok. 18-19 r. ż., „sprzedana” mężowi), później obciążona własnym licznym potomstwem. Tylko jedna rozmówczyni Grupińskiej podjęła taką próbę, i tylko z jej ust padają bardzo krytyczne uwagi na temat sytuacji kobiet w społeczności ortodoksyjnych Żydów.

„Ja stamtąd odeszłam prawie dwadzieścia lat temu. Od tamtej pory nie słyszałam o żadnej kobiecie, która postąpiłaby podobnie. To bardzo trudne. Popatrz, nastolatka nie zostawi tego świata, bo jest zbyt młoda i niesamodzielną. Kiedy tylko pojawi się pierwszy zwiastun jej dorosłości, zostaje wydana za męża. I natychmiast ma pierwsze, drugie, trzecie dziecko. Jest słaba, zmęczona, oddana dzieciom i całkowicie zależna od męża i od środowiska. I ten jej dorosły świat jest potwornie hermetyczny. Społeczność religijna z niezwykłą łatwością wyczuwa potencjalnych odszczepieńców i natychmiast plecie dziesiątki małych, prawie niewidzialnych nittek, które obezwładniają ofiarę. Bo przecież łatwiej przeciąć gruby sznur niż uwolnić się od splecionej pajęczyny!” (*ibidem*, s. 243).

„Czy... kobiety są tylko ofiarami tego świata, [...] nie ma pośród nich zwycięzczyń?”

– Te zwycięstwa, które odnoszą, są bardzo swoiste. Życie tam jest tak zorganizowane, że kobietom najczęściej się wydaje, że dokonują jakichś wyborów. Ale te wybory, jakie by nie były, mieszczą się zawsze w dozwolonych granicach. Wszystkie są zawczasu przewidziane i zaakceptowane. Więc tak naprawdę mówimy o zaprogramowanej iluzji, która ma ułatwić mnożenie niezbędnych kłamstw. [...] Ale one [chasydki] wypracowały sobie, albo raczej dla nich wypracowano, modelową postawę, do której aspirują wszystkie kobiety religijne. Im cięższe ich życie, tym większe poczucie spełnienia heroicznego powołania. I to jest sens ich istnienia. Męczeńskie bohaterstwo przez sześć dni w tygodniu i chwila wytchnienia w świą-

teczną sobotę. Bo tylko tak należy, bo tak jest zapisane w Torze, którą mężczyźni im przeczytali. [...] Ja się rozwiodłam, bo chciałam stamtąd odejść. Nie lubiłam tam praktycznie niczego: ich antysyjonizmu czy może raczej braku patriotyzmu, zamknięcia, radykalizmu, dzielenia świata według zasady: »czarny i biały«, braku kultury, zerowego zainteresowania innymi, żeby nie powiedzieć pogardy dla wszystkiego, co »nie było takie jak my«. Wystarczy, żebyście chcieli uciec? Świat społeczności religijnych jest idealnym miejscem dla ludzi przeciętnych, takich, którzy nie pędzą do przodu i nie zostają daleko z tyłu. Dla niepewnych siebie konformistów, którzy potrafią żyć w sposób zdyscyplinowany. »Najpierw prawą stopę należy włożyć do kapcia«, podpowie ci *Szulchan Aruch*. Oni otrzymują gotowe odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania i wyrabiają w całkowity brak zdolności zadawania pytań. [...] Ich zadania w życiu są jasno określone i niezmiennie od pokoleń. Nie wymagają umiejętności zastanawiania się, wątplenia, rozważania czy kwestionowania" (*ibidem*, s. 243-245).

Kobiety mówiące o swoim żydowskim świecie (w sposób krytyczny i bezkrytyczny) ze stron książki Grupińskiej tak naprawdę nie są egzotyczną grupą etniczną, narodową, której sytuacja bardzo różniłaby się od sytuacji życiowej kobiet w innych, niż Izrael, krajach. Wspominamy o tej wielogłosowej narracji, ponieważ doświadczenia ultraortodoksyjnych Żydówek mniej lub bardziej przypomina przeżycia innych zniewolonych przez patriarchalną kulturę kobiet (np. kobiet talibskich). Ograniczenia swojej autonomii, narzucenia wymogów roli czy wręcz dostosowywania się do gotowej tożsamości doświadczają kobiety na całym chyba świecie. Z drugiej zaś strony, opowieści snute przez chasydki wspólnie lub dla Anki Grupińskiej, pozwalają czytelniczkom żyjących w świecie „duchowego Holocaustu”, w świecie, którym rządzą media i popkultura zobaczyć wyraźniej ambiwalencję swojej wolności, która z jeszcze dalszej perspektywy staje się głębokim zniewoleniem. Książka napisana przez Grupińską pozwala też uchwycić ulotność codzienności, choć była ona bardzo oczywista, powtarzalna, łatwa do przewidzenia. Ta codzienność czy zwykłe i dramatyczne kobiece emocje rozpraszają się i znikają niezauważone, gdy napotykają poważne, godne uwagi, racjonalne sprawy świata mężczyzn. O podobnych kwestiach, choć w odniesieniu do sytuacji kobiet byłej Jugosławii, kobiet dotkniętych domowymi wojnami pisze Biljana Kosić: „Czułam, jak z dnia na dzień wstrząsające emocje przerabiane zostają na wiadomości polityczne, w których kobiety spełniały wyłącznie instrumentalną rolę. Pojawiały się zwroty takie jak: »gwałt o charakterze nacjonalistycznym«, »barbarzyński syndrom«, »szalejący czetnicy«. Bezskutecznie szukałam w tym wszystkim kobiet" (1996, s. 110). Grupińskiej udało się odnaleźć kobiety – zagubione, zapomniane, schowane za swymi mężczyznami, udało jej się udzielić im głosu, którym te kobiety przemawiają z ogromną siłą – ich własnych egzystencji oraz alternatywnej wersji historii, herstorii.

Historie ustne, nie zapisane opowieści przenoszone przez poszczególnych ludzi lub będące „własnością” danej grupy społecznej są bowiem także h i s t o r i ą. Te małe opowieści też są ważne, a nie tylko to, o czym informują podręczniki szkolne i uznane prace naukowe. Coraz częściej – również wśród historyków – słyszy się głosy, że nie ma historii jako takiej, a istnieje jedynie historiografia, pisanie historii, wybieranie pewnych opowieści itd. oraz, że najważniejsze są nie te „przekazy” (traktowane jako niepodważalne fakty), które są „naukowo” namaszczone, ale małe historie poszczególnych ludzi lub małych grup społecznych (zob. np. Domańska, 1999).

## B. Historie życia – badanie pamięci społecznej

O wykorzystaniu historii życia utrwalonych w listach, dziennikach czy beletryzowanych biografiach w badaniach nad kobietami pisze w *Słowniku feminizmu* Maggie Humm: „Historie życia są bardzo istotnym elementem wiedzy feministycznej [...]. [I]ch treść pozwala lepiej zrozumieć różne rodzaje kultur kobiet. Konkretnie h.ż. ujawniają swoistość opresji, np. w przypadku kolonializmu lub industrializacji. Kobiety h.ż. korygują i uzupełniają, utwaloną historycznie pamięć, wiążą indywidualne kobiece dzieje z całością historii społeczeństwa danego okresu” (1993, s. 88). Pozwalają one na uzyskanie wglądu – poprzez porównywanie własnych doświadczeń z doświadczeniami innych, poprzez poszukiwanie podobieństw – we własne życie. „W h.ż. kobiety stają się podmiotami opowiadanych przez siebie własnych dziejów, stosują przy tym metodę – uświadamiania sobie problemu” (*ibidem*, s. 89). Upublicznianie (publikowanie) historii życia poszczególnych kobiet przyczynić się może do „powstania zbiorowej kobiecej świadomości”.

Tego typu projekt realizowała np. Małgorzata Szpakowska, która swoim zainteresowaniem badawczym objęła listy i pamiętniki Polek z lat sześćdziesiątych i dziewięćdziesiątych (pamiętniki i dzienniki pisane na konkursy ogłaszane w popularnych czasopismach, np. „Twój STYL”, „Res Publica”, „Tygodnik Kulturalny”, a listy do redakcji np. „Wysokich Obcasów”, „Kobiety i Życia”)<sup>9</sup>. Jej celem było rozpoznanie zmiany samowiedzy obyczajowej, tego, co ludzie sądzą, że jest, a nie „jak jest naprawdę”.

O objęciu badaniami historii życia kobiet zadecydował traf czy raczej konieczność – listy i pamiętniki do czasopism nadsyłały przede wszystkim kobiety. Wśród tematów konkursów pojawiały się takie: „Twój dzień powszedni” („Życie Warszawy”), bezrobocie i inne lęki społeczne, sukces życiowy i zawodowy itd.

„W każdym razie (bieda) bardziej (niż sukces) prowokuje do zwierzeń. Poza tym zmieniała się miara sukcesu. W latach sześćdziesiątych wielu ludziom było bar-

<sup>9</sup> W oparciu o wywiad udzielony Anecie Górnickiej-Boratyńskiej ([www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) – „Wysokie Obcasy”).

dzo ciężko, ale też umieli się cieszyć byle czym. Na przykład nowa pralka była tak ważna, że warto było o niej napisać do gazety. Nie było też widocznych różnic w zamożności. Toteż w materiałach z tamtych czasów jest zaskakująco mało zawiści i żalu” – wyjaśnia Szpakowska.

Z analizy pamiętników i listów autorka wysnuła wniosek, iż przez okres trzydziestu lat przeciętna Polka zmieniła się raczej w niewielkim stopniu: „Pewne rzeczy się zmieniły. Mniej na przykład znalazłam wypowiedzi kobiet, które szczyciłyby się swoją dzielnością. Dzielnością – nie sukcesem w pracy czy w interesach. W latach sześćdziesiątych sporo było samotnych matek, często wdów wojennych, które z satysfakcją pisały, że mimo wszystko jakoś dały sobie radę, wychowały dzieci, nie zginęły z głodu. Te wypowiedzi można rozumieć tak, że zaradność samotnych kobiet długo po wojnie była życiową koniecznością. Albo przeciwnie: że tę zaradność odnotowywano, ponieważ było to zjawisko niezwykle. Niemniej traktowano ją jako temat godny opisu. Teraz jest prawie nieobecna. Ten typ kobiecej dzielności spotyka się dziś głównie wśród osób po przejściach, na przykład wśród żon alkoholików. I na wsi”.

Zmieniło się zaś wiele jeśli idzie o otwartość w opowiadaniu o swoich prywatnych sprawach (czasami jest to wręcz ekshibicjonizm), na co wpływ ma niewątpliwie telewizja, zmieniła się też retoryka wypowiedzi – Szpakowska mówi o „kradzieży” języka np. na temat takich spraw jak aborcja, albo zwraca uwagę na pogłębianie się przepaści w czarno-białym nazywaniu świata (typu: „nasze dzieci to aniołki, a cudze to wandale, chuligani”).

Na listach nadsyłanych do redakcji czasopism – też w większości przez czytelniczki – skoncentrował się zespół badaczek pod kierunkiem Marii Czerepaniak-Walczak. W książce *Niepokoje współczesnej młodzieży w świetle korespondencji do czasopism młodzieżowych* (1997) autorki starały się przedstawić obraz młodego pokolenia, obraz kreślony w wypowiedziach – autentyczność których została w badaniach założona – spontanicznie wysyłanych do ulubionego pisma, a które mogły powstać z autentycznych potrzeb wyrażenia siebie, nawiązania kontaktu, porozumienia się itd. Opracowania zawarte w książce są etudami badawczymi powstałymi w ramach zajęć seminaryjnych na studiach pedagogicznych. Wspominamy o tej publikacji, ponieważ jest ona na swój sposób ciekawa – prowadzona w jest w ujęciu jakościowym (analiza tekstów w paradygmacie hermeneutycznym), a i sama dziedzina, z którą identyfikują się badaczki jest tu nie bez znaczenia (tj. z pedagogiką). Uważamy jednak, że przyjęcie założenia o autentyczności głosów i o wolności ekspresji autorów/autorek listów do redakcji pism młodzieżowych powinno zostać potraktowane bardziej krytycznie.

#### 4. Wykorzystanie metod biograficznych i techniki niedokończonych zdań w badaniach nad edukacyjnymi doświadczeniami kobiet

Wydaje się, że stosowanie techniki niedokończonych zdań w badaniach nad socjalizacją i edukacyjnymi drogami kobiet jest dość popularne w projektach polskich pedagożek; wielokrotnie raporty z takich działań pojawiają się u autorów z ośrodka łódzkiego. Na bazie tej techniki Olga Czerniawska (1998, 2000) wraz ze zespołem studentek badała pamięć dzieciństwa, Elżbieta Woźnicka (1998) i Joanna Stelmaszczyk (1998) badały pamięć uczących się dorosłych, Aneta Pałka wykorzystywała ją w diagnozowaniu potrzeb rozwojowych człowieka starszego (1998)<sup>10</sup>.

W tych projektach podstawę stanowiła teoria biografii, natomiast analiza testu niedokończonych zdań odbywała się we wspólnej dyskusji. Czasami technika ta uzupełniana była również wywiadem narracyjnym, zadawanymi badanym pracami pisemnymi, codzienną obserwacją. Celem tych badań miało być przede wszystkim umożliwienie studentkom-badaczkom – zwłaszcza w badaniach nad własnym dzieciństwem – uzyskanie wglądu w siebie, wypracowywanie postawy zrozumienia, życzliwości i współodczuwania, rozwijanie umiejętności nawiązywania szczerego i otwartego kontaktu z innymi (np. dziećmi w przypadku studentek pedagogiki; Czerniawska, 1998). Olga Czerniawska w swych pracach odwołuje się do koncepcji Pierre'a Dominice'a, który jedną ze swoich ostatnich książek nazwał znacząco *Uczenie się z własnego życia* (*Learning from our lives*, 2000; por. też Dominice, 1999).

Wywiadem pogłębionym badaniami biograficznymi posłużyła się Anna Wesołowska, przy współudziale W. Giesecke i R. Siebers (1997) z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, realizując projekt dotyczący świadomości edukacyjnej kobiet<sup>11</sup>. Badaniami prowadzonymi w latach 1996-1998 objętych zostało około stu kobiet w wieku 24-55 lat uczących się lub doksztalcających, z czego dokładnie przeanalizowano 35 wywiadów. Opracowane wyniki doprowadziły do wniosków, iż badane kobiety mają świadomość, że ich aspiracje edukacyjne kształtowane są przez rzeczywistość społeczną odbieraną jako dyskryminująca oraz, że „zmiany tego stanu mogą i powinny dokonywać same kobiety” (2000, s. 31; por. też Wesołowska, 2001b).

Wywiady biograficzne w badaniu edukacyjnych losów kobiet w okresie późnej dorosłości stosowała Ewa Skibińska (2001, 2000). W swych badaniach odwołała się do koncepcji biograficzności w andragogice rozwijanej przez O. Czerniawską. Skibińska umiejscawia indywidualne losy edukacyjne kobiet w wymiarze czaso-

<sup>10</sup> Tę technikę wykorzystywała też Elżbieta Dubas w projekcie dotyczącym kategorii kobiecości i jej miejsca w edukacji dorosłych (2001).

<sup>11</sup> Na ten temat zob. też H. Solarczyk (2001), D. Mądraszewska (1997).

wym i szerokim kontekście społecznym, a następnie zderza je z niekorzystnymi dla edukacji kobiet zjawiskami rozpoznanymi w cytowanym już raporcie „Kobiety w Polsce w latach 90.” i z postulatami zmian w zakresie edukacji zawartymi w Krajowym Programie Działań na Rzecz Kobiet (*ibidem*, s. 67-68).

Badania biograficzne nad edukacją nie mogą ignorować kwestii płci społeczno-kulturowej, ponieważ, jak pisze Bettina Dausien, procesy edukacyjne są zawsze urodzajowione czy rodzajowo typizowane (*gendertyped*)<sup>12</sup>. „Edukacja i uczenie się mogą być interpretowane jako środki w konstruowaniu czy transformacji między strukturami społecznymi a strukturami biograficznymi w tym procesie urodzajowania (*gendering process*). [...] [E]dukacja jest nie tylko strukturowana i kształtowana przez płć społeczno-kulturową, ale może być ona także interpretowana jako kreacja i formacja struktur i relacji rodzajowych” (maszynopis).

## 5. Feministyczne badania edukacyjne nad kobietami – wykorzystanie metody fenomenograficznej i wywiadów biograficznych

Do koncepcji feministycznych, a także do teorii społecznej Pierre’a Bourdieu i teorii „odtworzenia głosu” Basila Bernsteina jako podstaw interpretacyjnych odwołała się w swych badaniach Lucyna Kopiciewicz. W swojej dysertacji *Kulturowe znaczenia kobiecości a pedagogika różnic* wykorzystowała analizę fenomenograficzną i zastosowała pogłębiony wywiad zawierający jedynie kilkanaście prostych, jasno sformułowanych pytań (np. „czym jest kobiecość?”; lub „co dla ciebie oznacza pojęcie: kobieta wyzwolona?”).

„Fenomenografia budowana jest na podstawowych tezach fenomenologii: przede wszystkim na specyficznej epistemologii zakładającej poznawczą niedualność świata. [...] Fenomenografia, w przeciwieństwie do fenomenologii, nie odkrywa pojedynczej istoty doświadczanego fenomenu, lecz określone spektrum możliwości jego doświadczania [...]. [Zakłada się tu], iż istnieje skończony, jednak nie zamknięty zbiór jakościowo odmiennych, sposób doświadczania rzeczywistości, jej pojęciowego ujmowania – rozumienia określonych zjawisk” (cyt. maszynopis).

Kopiciewicz, analizując zebrany materiał, starała się zrekonstruować znaczenia czy definicje kobiecości, a następnie wyodrębnić pewne kategorie powiązane z kategorią nadrzędną (kobiecość) i łączące je relacje (podstawowymi wzorami okazały się być „rozstrzygające antynomie: wewnątrz/zewnątrz, natura/kultura). Analiza leksykalna wypowiedzi pozwoliła autorce „odtworzać logikę konstrukcji tożsamości

<sup>12</sup> W tekście oryginalnym pojawia się pojęcie „gender”, które w naszym tłumaczeniu występuje w dwóch wersjach płć społeczno-kulturowa i rodzaj/urodzajowienie.



umieszczonych w ramach »ja – jakiej pożądam« [...] [oraz implikowanego] drugiego obrazu (podlegającemu rekonstrukcji) – tożsamości wypartej »ja – jakiej nie akceptuję«. W badaniach koncentrowała się również na zidentyfikowaniu tego, jak badane przedstawiają sytuacje, w których „kobiecość jest traktowana przez nie jako rodzaj »kapitału społecznego«” (maszynopis).

Z kolei, Joanna Ostrouch-Kowalska swojej dysertacji doktorskiej zatytułowanej *Rola matek w kształtowaniu wzorów życia córek. Studium socjopedagogiczne* postawiła sobie za cel „odtworzenie świata przeżyć osobistych kobiet związanych z postrzeganiem swych matek i roli, jaką odegrały w ukształtowaniu wzorów życia córek” (cyt. maszynopis), a także dowiedzenie się, co jej respondentki sądzą o roli i znaczeniu kobiet we współczesnym świecie. Innymi słowy, jej badania mają charakter eksploracyjny i zorientowane są na uchwycenie swoistości świata współczesnych Polek z akcentem położonym na relacje z innymi kobietami (tu: matkami) na tle przemian społeczno-kulturowych.

Zgodnie z założeniami metodologii feministycznej, autorka przyjmuje, iż jej badania powinny przynieść konkretny efekt społeczny (por. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 69-70), to jest „zmianę sytuacji kobiet poprzez eksplorację nieuświadomionych relacji zachodzących w rodzinie, których wyrazem może być sukces bądź porażka” – na takie też grupy podzieliła uczestniczki.

Ostrouch-Kowalska badaniami objęła kilkadziesiąt kobiet między czterdziestym a pięćdziesiątym rokiem życia, wykształceniem co najmniej średnim, z dobrym stanem zdrowia, ponieważ – jak założyła – takie kobiety z jednej strony posiadają pogłębione rozumienie interesujących ją zagadnień, z drugiej zaś znajdują się w momencie życia, w którym nastąpić może kryzys wieku średniego, dodatkowo wzmacniający postawę refleksyjnego nastawienia do siebie, życia, świata.

Wywiady biograficzne pozwalają jej dotrzeć do tego, co myślą i czują badane, na ważne dla obu stron zagadnienia (wiedza o rzeczywistości społecznej jest zawsze „czyjaś”, a do niektórych jej obszarów można dotrzeć tylko przez ukazanie jej osobistego wymiaru), w sposób specyficznie kobiecy. „Pytanie, co ludzie myślą i czują jest społeczną specjalnością kobiet, gdyż ich podejście do rozmówcy jest pasywne, otwarte, pozwalające na dotknięcie drażliwych tematów w taki sposób, aby rozmówca nie poczuł się zagrożony. Prowadzenie wywiadów pozostaje również w zgodzie ze skłonnością kobiet do unikania kontroli nad innymi oraz do rozwijania poczucia więzi z ludźmi” (Ostrouch-Kowalska, 2001, s. 238).

## 6. Przykłady psychologicznych badań biograficznych i fenomenologicznych nad kobietami

### A. Doświadczenie macierzyństwa

Ciekawym przykładem wykorzystania metod biograficznych w badaniach nad doświadczeniem macierzyństwa jest praca Bogusławy Budrowskiej *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety* (2000). Zdaniem autorki, w psychologii wyraźnie zaznaczyła się potrzeba spojrzenia na doświadczenia kobiet z ich własnej perspektywy, dlatego też uzasadnione jest wykorzystanie teorii feministycznej jako podstawy interpretacyjnej czy wyjaśniającej.

Teoria feministyczna umożliwia „spojrzenie na matkę jak na podmiot, osobę z własnymi potrzebami, uczuciami i zainteresowaniami [...]”. Potraktowanie matek jako »podmiotów« oznacza przyjrzenie się szczególnie ich codziennej matczynej pracy; jakości ich uczuć do dzieci; zmianom, jakie macierzyństwo wnosi w ich relacje zawodowe i relacje z mężczyznami, przyjaciółmi, kochankami; publicznym działaniom i stanowiskom politycznym stymulowanym doświadczeniami kobiet jako opiekunek dzieci; umiejętności przetrwania i opieki matek samotnych, matek rodzin wielodzietnych albo mających chore bądź upośledzone dziecko; stylom opieki i znaczeniu ojcostwa i macierzyństwa w różnych regionach, kulturach i społeczeństwach; różnicom w sprawach i potrzebach pomiędzy matkami biologicznymi i adopcyjnymi” (Ross, 1995 za: Budrowska, 2000, s. 6). A zatem chodzi tu o zwrócenie uwagi na podmiotowość kobiet, o nadawanie rangi i znaczenia ich doświadczeniom.

Budrowska traktuje macierzyństwo – podobnie jak o tym pisała Adrienne Rich – jako instytucję (typowo kobiecy wzór społeczny, normę rozwojową-biologiczną) i jako doświadczenie (specyficzne, dostępne pewnym tylko kobietom). Prezentuje więc pogłębioną refleksją nad sytuacją współczesnych Polek, młodych matek – przede wszystkim tych, które przeżywają swoje macierzyństwo w sposób bierny, bo tylko w takim wypadku można mówić, zdaniem Carmen Leccardi i Marity Rampami (1993 za: Budrowska, 2000, s. 377), o jakimś zdarzeniu jako punkcie zwrotnym (przedmiotowy, a nie podmiotowy, sposób doświadczania macierzyństwa). Wpływa na to wiele czynników, m.in. medykalizacja porodu, podważenie autorytetu kobiety-matki na rzecz wiarygodności przyznawanej „ekspertom” od wychowania i otoczeniu. Rola matki (a także proces zmian w poczuciu tożsamości) zdaje się sprowadzać do „akceptacji idei odpowiedzialności za dziecko”. „Same matki w większości skłonne są do określania momentu narodzin dziecka jako punktu zwrotnego w życiu. Wielokrotnie akcentowane przez nie znaczenie odpowiedzialności jest świadectwem skutecznej socjalizacji do społecznie skonstruowanej instytucji macierzyństwa, którą można postrześć jako instytucję totalną. Zmiany w funkcjonowaniu, spowodowa-

ne chęcią sprostania stereotypowi prowadzą do znacznego ograniczenia podmiotowości kobiety” (Budrowska, s. 378-379).

To dość obszerne opracowanie stanowi bardzo wnikliwe studium na temat specyficznie kobiecego doświadczenia z perspektywy teorii feministycznej. I chociaż wybierane wypowiedzi rozmówczyń autorki stanowią tu jedynie swoiste egzemplifikacje analizowanych zagadnień to przyjęte ramy interpretacyjne i szeroka refleksja kulturowa nad problematyką *gender* powodują, że jest to jedna z ważniejszych polskich prac psychologicznych, w których przedstawiono wyniki badań zebranych przy pomocy metod biograficznych.

Potwierdzeniem wielu refleksji zawartych w książce Budrowskiej są wyniki badań przeprowadzonych metodą autobiograficzną inspirowaną tradycją badawczą F. Schutzego (Bartosz, 2002). Badania omawiane w książce *Doświadczenie macierzyństwa. Analiza narracji autobiograficznych* prowadzone były wieloetapowo. Trzyście kobiet w wieku 19-34 lata brało udział w wywiadach (4-6) poczynawszy od I trymestru pierwszej ciąży o prawidłowym nie patologicznym przebiegu do ukończenia przez dziecko przynajmniej szóstego miesiąca życia. Zamierzeniem tak prowadzonych badań była próba uchwycenia specyfiki indywidualnych doświadczeń składających się na proces stawania się i bycia matką.

Niekwestionowany jest fakt, że współczesne macierzyństwo uwikłane jest w procesy kulturowe, społeczne i ekonomiczne, przemiany świadomości kobiet, specyficzne zjawiska określające postawy i nastawienia kobiet wobec zajścia w ciążę i posiadania dziecka. Wśród niektórych, najbardziej aktualnych wymienić można: wzrost liczby związków konsensualnych (nie zalegalizowanych formalnie), upowszechnienie metod antykoncepcyjnych (przynajmniej w niektórych środowiskach), liberalizację w zakresie życia seksualnego, kalkulację ekonomiczną kosztów posiadania i wychowania dziecka, sytuację kobiet na rynku pracy dyskwalifikującą wyraźnie kobiety posiadające dzieci, związana z tym (często niewerbalizowana wprost) preferencja postaw zawodowych nad postawami prorodzinnymi itd. Istotny jednak i wymagający podkreślenia jest także fakt zakotwiczenia procesu bycia i stawania się matką w biografii kobiety, subiektywnie postrzegane doświadczenia kształtujące jej tożsamość. Zatem rekonstrukcja historii życia kobiet stających się i będących matkami odświeża wielowarstwowość przeżyć składających się na ten wydawałoby się naturalny i przypisany kobiecie fakt biologiczny. Takie ujęcie zgodne jest z przyjęciem orientacji egzystencjalno-personalistycznej w psychologii, zgodnie z którą osoba nadaje znaczenia faktom, przeżyciom, doświadczeniom, rolom społecznym (por. Gałdowa, 1992; Straś-Romanowska, 2000).

Tym samym wykorzystanie założeń hermeneutycznych i metody autobiograficznej w badaniu fenomenu macierzyństwa jest uzasadnione teoretycznie i badawczo. Autobiografie kobiece pozwoliły uchwycić złożony a zarazem niejednoznaczny

ny obraz doświadczeń składających się na bycie matką. Niejednokrotnie młode wykształcone kobiety kwestionują „mit macierzyństwa”. Dla badanych kobiet macierzyństwo często okazuje się nie być „rajem” (por. Silverstein, 1991), choć kryje w sobie psychologiczny potencjał rozwojowy, tak dla dziecka, jak i dla matki. Bycie matką staje się dzisiaj w Polsce jednym z wielu, choć niekoniecznie jedynym i najważniejszym obszarem kreowania własnej tożsamości, co wynika nie tylko z obiektywnych uwarunkowań, ale też z subiektywnie postrzeganych doświadczeń własnej biografii. Kobiety, jak pokazały przeprowadzone badania, mogą mieć trudności z akceptacją macierzyństwa z wielu powodów: nie akceptują swojego wyglądu w ciąży, mają trudności z podjęciem nowej roli wymagającej odmiennych od dotychczasowych zadań i form zaangażowania, bycie matką może utrudniać, opóźniać, komplikować karierę zawodową, wymusza zmianę wcześniej ustalonych planów, kobiety obawiają się także odpowiedzialności związanej z wychowaniem dziecka. „Balansują” pomiędzy pragnieniem posiadania dziecka i byciem z nim a dążeniem do realizacji celów pozamacierzyńskich i pozarodzinnych. Mamy tu do czynienia ze swoistym paradoksem. O ile bycie matką jest/bywa waloryzowane pozytywnie przez otoczenie (przynajmniej w sferze deklaracji), o tyle same kobiety – a także aktualne standardy kulturowe – lansują wzorzec kobiety aktywnej zawodowo, nie rezygnującej z możliwości samorealizacji pozarodzinnej. Dylematy z tym związane są doświadczeniem wielu kobiet; strategia podwójnego wiązania ujawnia złożoność ich sytuacji psychologicznej.

Bardzo wyraźnie ujawnia się na tym tle biograficzna prawidłowość: „bycie matką” na etapie ciąży – biorąc pod uwagę zmianę planów życiowych i aktywności – interpretowane bywa jako obciążenie, komplikacja, utrudnienie. Natomiast „bycie matką” interpretowane z perspektywy czasu (tj. przeżytych doświadczeń związanych z ciążą, porodem, uczestnictwem w rozwoju dziecka) wyłania się jako nadające własnej biografii istotny sens, jako przełom nadający kierunek własnej egzystencji lub, odwołując się do tytułu pracy B. Budrowskiej, jako punkt zwrotny w życiu kobiety. Często spojrzenie biograficzne z perspektywy konsekwencji bycia matką, nie zaś perspektywy niezrealizowanych planów czy niespełnionych oczekiwań ujawniało autentyczny sens macierzyństwa. W tym biograficznym kontekście macierzyństwo może stać się „okazją” do konstruowania/rekonstruowania tożsamości młodej kobiety, ale też może przyczynić się do rozpadu/dyfuzji tożsamości.

Postrzeganie i analiza zdarzeń życiowych z perspektywy nadawanych im znaczeń stały się także punktem wyjścia do badań etosu rodzinnego prowadzonych przez A. Cierpkę i E. Dryll z Uniwersytetu Warszawskiego. Analiza narracji została wykorzystana do badania zawartości wybranych aspektów etosu rodzinnego definiowanego jako „treści i procedury poznawcze wytworzone przez rodzinę, pełniące rolę regulatora systemu rodzinnego” (1999, s. 1). Między innymi przedmiotem ba-

dania były „charakterystyki osób-etykiety tożsamościowe” (*ibidem*), jakie przypisywane są dziecku. Autorki analizowały narracje wszystkich członków rodziny dotyczące dziecka, również narracje samego dziecka (ze względu na kompetencje narracyjne dzieci badani mieli powyżej 16 lat). Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że postrzeganie własnej rodziny, jej członków, historii rodziny, istotnych wydarzeń, charakterystyka osób znaczących tworzące etos rodzinny wpływają w znaczący sposób na tworzenie się i kształtowanie rodziny oraz kształtowanie tożsamości osób wchodzących w skład systemu rodzinnego. Indywidualne charakterystyki poszczególnych członków rodziny – etykiety tożsamościowe „utworzone są w procesie postrzegania społecznego i „uzgodnione” przez wszystkich członków rodziny (*ibidem*, s. 2). Jak twierdzą autorki, etykiety tożsamościowe mogą kreować określone cechy charakteru członków rodziny. Mogą także generować wzorce relacji interpersonalnych, zasady interpretacji zdarzeń życiowych (sukcesów czy porażek), radzenia sobie ze stresem itp. Natomiast w kontekście rozważań o macierzyństwie szczególnie istotne wydaje się tworzenie w ramach etosu wzorca tożsamości, roli, cech kobiety-matki, źródeł którego należy poszukiwać (poza etosem kulturowym i społecznym) w etosie rodziny generacyjnej. Młodzi ludzie przenoszą etos z rodziny macierzystej do własnej, w której podlega on redefinicji i ponownej rekonstrukcji, „dopasowania” do nowej sytuacji rodzinnej. Następnie zaś dzieci współuczestniczą w uzgadnianiu treści etosu. Zatem perspektywa biograficzna ukazać może historyczny (biorąc pod uwagę historię rodziny) kontekst znaczeń nadawanych macierzyństwu.

Z kolei, podejście fenomenologiczne może być traktowane jako autonomiczne podejście badawcze, ale też stanowi nieodłączny składnik metody autobiograficznej. „W badaniach fenomenologicznych stosowaną metodą zbierania danych odnośnie tematu i pytania jest zwykle wyczerpujący, długi wywiad. Wywiad fenomenologiczny stanowi rozmowę nieformalną i obustronną wykorzystującą pytania otwarte i dopowiedzenia. [...] Po otwarciu wywiadu, badacz sugeruje, aby współbadacz [osoba badana – przyp. aut.] przez kilka chwil skupił się na swym przeżyciu, a następnie je opisał w całej pełni” (Moustakas, 2001, s. 141).

W badaniach opisywanych w książce Moustakasa *Fenomenologiczne metody badań* (2001) omówione zostały wyniki analiz fenomenologicznych pozwalających np. na zrozumienie złożonej relacji między matką a córką. Cytowane badania wyraźnie pokazują uwikłanie swoistego fenomenu, jaki stanowi relacja matka-córka w kontekst biograficzny kobiet. „Jest to proces (nie zaś stan) związany z kształtowaniem się tożsamości i definicji Ja” (Moustakas, s. 200). Co więcej, „perspektywiczny ogląd procesu pomaga kobietom zrozumieć, że każda faza tego procesu posiada niepowtarzalne cechy. Początkowi towarzyszy zwykle napięcie oczekiwania, środek ożywia walka, i że w końcu wpływ czasu pozwala na wzrost akceptacji córki

przez matkę, że powinna przyzwolić jej na swobodę, nie tracąc związanej z nią relacji” (*ibidem*, s. 201). Do „wzrostu napięć” w relacjach matek i córek przyczynia się „zaangażowanie” matek w karierę zawodową lub inne obszary działalności i związany z tym brak czasu poświęcony domowi i rodzinie.

W skomplikowany system napięć, zależności, zobowiązań, oczekiwań, potrzeb kobiecych uwikłane są także problemy dążenia kobiet od zależności do autonomii (Rhodes, 1987 za: Moustakas, *op. cit.*). Z fenomenologicznym obrazem tego procesu sprzężona jest perspektywa biograficzna. Na tym tle zwraca uwagę proces przemiany, jaka staje się udziałem kobiet. W opisywanym procesie charakterystyczne są: „trzy punkty, które trzeba przekroczyć: uzależnienie od priorytetów wyznaczanych przez Innych, ruch ku odbudowie Ja i relacji z Innymi oraz odkrycie nowego toru działań, już wybranego przez siebie, jak i sposobu życia i relacji z Innymi” (Moustakas, s. 174). Ujawniane przez kobiety wzory zależności związane były z ustalaniem priorytetów i celów życiowych, możliwości dokonywania wyborów, podejmowania decyzji itp. Kobiety doświadczały wówczas poczucia „znalezienia się w potrzasku” czy „ograniczenia”. Zmiany w kierunku autonomii (realizacja zainteresowań i pragnień, rozwój osobisty, własna edukacja, praca) wiązały się ze wzrostem poczucia własnej wartości i zaufania do siebie – „stawianiem się osobą posiadającą prawa” (*ibidem*, s. 174). Przemiana związana z przejściem od zależności do autonomii określana była jako zmaganie się ze strachem i depresją, skrępowaniem, zakłopotaniem włączonym w proces poszukiwania własnego (a nie narzuconego, ograniczającego) Ja, przyzwoleniem na kierowanie się własnymi wyborami: „Kobiety wahały się od ufności do zakłopotania i bojaźni” (*ibidem*, s. 177).

W tym nurcie badań mieszczą się też badania nad osobistą władzą kobiet (Stratmant 1990 za: Mostakas, *op. cit.*). „W dziedzinie rozwoju człowieka, osobista władza posiada zarówno implikacje indywidualne, jak i społeczne. Osobista władza zabarwia wszelkie doświadczenia życiowe. Pozwala komuś inicjować i wprowadzać zmiany i przejąć odpowiedzialność za własne życie” (Moustakas, s. 195). W opisywanych badaniach kobiety wyraźnie podkreślały rolę doświadczeń składających się na ich indywidualną historię życia kształtujących poczucie osobistej władzy. Akcentowały znaczenie rozwoju zaufania okazywanego im w dzieciństwie, możliwości podejmowania ryzyka i popełniania błędów. Rolą rodziców (a potem wychowawców czy terapeutów) jest wspieranie i stawianie zadań, budowanie przekonania, że dziewczynka/kobieta może/powinna przejąć odpowiedzialność za własne życie. Natomiast „kobiety, które dopiero uświadamiały sobie swą władzę jako dorosłe, opisywały ją jako walkę i jako stałą potrzebę wsparcia ze strony innych, aby nadal sprawować kontrolę nad życiem” (*ibidem*, s. 196). Zatem budowanie autonomii kobiet okazuje się być wkomponowane w historię życia, zależne od niej i doświadczeń na nią się składających: „Władza osobista jest jakąś cechą człowieka,

która nie tworzy się, albo która nie jest powodowana czymś z zewnątrz. Władza osobista jest w zasadzie afirmacją siebie" (*ibidem*, s. 197).

Zarysowanie fenomenologicznego tła specyficznych relacji matka-córka, odkrywania i zdobywania przez kobiety autonomii i osobistej władzy określa biograficzny i zarazem fenomenologiczny obszar wybranych problemów w psychologii kobiet. Choć nie są to badania polskie w ich kontekście łatwiej odczytać można wyniki analiz polskich badań nad doświadczaniem wolności i zniewolenia (Mudyń, 1994). W okresie przemian ustrojowych w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych, w okresie „odzyskiwania” wolności interesującym problemem badawczym ujmowanym przez pryzmat metody biograficznej okazał się właśnie problem doświadczania przez ludzi wolności i zniewolenia, biorąc pod uwagę indywidualną perspektywę biograficzną. Tymi badaniami objętych została grupa 28 kobiet i 28 mężczyzn w wieku 20-55 lat. Uzyskane wyniki wskazały na charakterystyczne cechy doświadczania przez Polaków poczucia wolności i zniewolenia. Dla kobiet specyficznym elementem poczucia wolności na tle biograficznym było przeciwstawienie jej poczuciu zniewolenia, którego specyficznym elementem jest poczucie bezradności. Na tle biograficznym doświadczenia zniewolenia ujawniały się w grupie badanych kobiet wiąże się najwyraźniej z ograniczeniem lub niemożnością realizacją własnych celów przez innych ludzi. Takim doświadczeniom biograficznym towarzyszyło poczucie krzywdy, niesprawiedliwości, zniewolenia (np. kiedy jako dziecko pozbawiono je prawa podejmowania decyzji dotyczących np. wyboru szkoły, przyjaciół, czy wymuszono podporządkowanie się innym itp.). Natomiast doświadczanie wolności wiązało się z tymi doświadczeniami biograficznymi, które dla badanych kobiet związane były przede wszystkim z możliwością podejmowania decyzji i realizowania jej, ale też z akceptacją zaistniałych konieczności. Zgodnie z tezą Ericha Fromma doświadczanie wolności określić można jako „spontaniczną aktywność całej zintegrowanej osobowości”.

Badanie fenomenów takich jak doświadczanie macierzyństwa, ale także badanie pewnych stanów psychicznych np. wolności (por. Mudyń, *op. cit.*) czy gniewu doświadczanego przez kobiety (por. Moustakas, *op. cit.*) bądź też specyfiki relacji interpersonalnych (np. związek matka-córka – por. *ibidem*) wymaga odniesienia do biografii osoby. Znajdują one swoje uzasadnienie w historii życia osoby. Dopiero widziane z tej perspektywy (nie obserwatora-badacza, lecz aktora-badanego) znajdują swoje uzasadnienie. Mówiąc inaczej „wypreparowanie” doświadczeń poddanych oglądowi psychologicznemu z historii życia nie pozwala na ich pełne zrozumienie i wyjaśnienie (por. Dilthey, 1993).

## B. Alkoholizm kobiet w perspektywie biograficznej

Obserwowany jest na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat wzrost spożycia alkoholu w Polsce przez kobiety (przykładowo z 3556 kobiet leczonych w poradniach odwykowych w 1989 r. do 6529 w 1995 r.). Wzrasta liczba młodych kobiet (15-19 lat) uzależnionych od alkoholu oraz kobiet wykształconych (jest ich dwukrotnie więcej niż kobiet z wykształceniem podstawowym).

Jak wskazują dane socjologiczne i demograficzne przeciętna kobieta uzależniona od alkoholu decydująca się na podjęcie leczenia odwykowego ma około 40 lat i od około dziesięciu lat pije alkohol nałogowo. Jest mieszkanką dużego miasta i posiada rodzinę, co trzecia alkoholiczka jest samotna, 30% pijących kobiet mieszka wspólnie z partnerem-alkoholikiem. Pijące kobiety częściej niż pijący mężczyźni w Polsce podejmują próby samobójcze, samookaleczenia, nasilone stany lęku. Na każde dziesięć kobiet rozpoczynających w Polsce leczenie odwykowe pięć utrzymuje abstynencję po roku.

Przeprowadzone w 2000 r. badania biograficzne w grupie 25 kobiet (w wieku 34-45 lat) wydają się wskazywać na pewną prawidłowość biograficzną (Bartosz, maszynopis). Badane kobiety w dzieciństwie i okresie dorastania przeżywały odczucia charakterystyczne dla depresji – że są niekochane i pozbawione emocjonalnego oparcia. Wśród znaczących doświadczeń biograficznych częściej ujawniały doświadczenia przemocy, zaniedbania, wykorzystywania, emocjonalnego i/lub seksualnego, osamotnienia, porzucenia. Kobiety zwracały uwagę na problemy z akceptacją siebie i niskie poczucie własnej wartości. Sięgają też po alkohol kiedy nie potrafią i nie chcą być kobietami, czyli wtedy, gdy odczuwają problemy związane z identyfikacją i tożsamością kobiecą.

## Zakończenie

Problemami, które ujawniły się czy szerzej zaznaczyły po przełomie politycznym w Polsce były także te dotyczące kobiety. Pewne kwestie społeczne mieszczące się w ramach szeroko rozumianej problematyki kobiecej i zasługujące na bliższą uwagę to np.:

- problemy związane z transformacją ekonomiczno-społeczną (np. problem wypalenia zawodowego, bezrobocie kobiet);
- problemy na rynku pracy (np. bariery karier zawodowych i awansu kobiet, kobiety w tzw. „męskich” zawodach);
- zagadnienia seksualności kobiet (np. problem tożsamości płciowej, homoseksualizmu, transseksualizmu);



- obszary patologii kobiecej (np. wzrastający wśród kobiet alkoholizm, prostytucja, przestępczość kobiet w Polsce);
- starość kobiet w ujęciu biograficznym oraz doświadczenie śmierci w kobiecej perspektywie biograficznej... itd.

Intensywne przemiany społeczne zachodzące w Polsce u progu XXI wieku wymagają zastosowania nowej odmiennej formuły badawczej, zwłaszcza w zakresie eksploracji tzw. problematyki kobiecej. Taka szansa istnieje dzięki metodzie biograficznej, która ujawnia specyficzny obraz zjawisk społecznych: głęboki odsłaniający indywidualne przeżycia i doświadczenia składające się na biografię, stanowiącą odbicie świata widzianego oczami kobiet. W ten sposób budowany jest obraz rzeczywistości (tu głównie kobiecej) według kryteriów i zasad podmiotowych badanych kobiet. Zadaniem badacza-biografisty jest wejście w indywidualną biografię i na tej podstawie opis zjawiska, komplementarny do obiektywnego.

Kobiety w opisywanych na płaszczyźnie pedagogicznej i psychologicznej biografiach ujawniają złożoność i kontekstualność indywidualnych sposobów doświadczania swojego życia i zjawisk społecznych. (Macierzyństwo czy bezdomność „wyjęte” z biografii zniekształcają autentyczny obraz, konieczne jest ich ujęcie na tle biograficznym. Dopiero zrozumienie tych zjawisk z indywidualnej biograficznej perspektywy pozwala na całościowe poznanie). W rezultacie mamy być może do czynienia z powstaniem/konstruowaniem kategorii teoretycznej i badawczej, jaką okazać się może biografia kobieca. Zauważyć bowiem można, że stanowi odrębną wyraźną tendencję w prezentowanych badaniach. Z drugiej natomiast strony biografia kobieca wyłania się jako specyficzna kategoria badawcza wyróżniająca się spośród innych. Od kobiet w biografii droga prowadzi do biografii kobiecej, co świadczy o potrzebie lub co więcej konieczności przyjęcia perspektywy biograficznej w odniesieniu do problematyki płci. Opowieści biograficzne zakotwiczone są w faktach zdarzeniach społecznych ujawniając jednak specyficzny subiektywny obraz rzeczywistości, jak wspomnieliśmy często ignorowany w badaniach psychologicznych i pedagogicznych. Kobiece biografie „przywierają do społecznego świata” znajdując w nim uzasadnienie i jednocześnie „tłumacząc” go według wyjątkowych bo w tym wypadku kobiecych kryteriów i kobiecego klucza. Dyskurs ujawniany w/ poprzez biografię kobiecą stanowi tym samym naturalny element dyskursu społecznego.

Badania biograficzne nad problemami kobiet uznać można za istotną próbę oddania kobietom przestrzeni na prezentację własnych doświadczeń, na opowiedzenie „po swojemu” – próbę udzielenia im głosu, który będzie słyszalny i który będzie naukowo dowartościowany.

Zaprezentowany krótki, z konieczności wybiórczy, przegląd podejmowanych przez badaczy problemów i analizowanych przez pryzmat metody biograficznej

ukazuje pewne interesujące, naszym zdaniem, możliwości badawcze i wskazuje jednocześnie kierunki dalszych poszukiwań. Istnieje w polskiej pedagogice i psychologii szereg obszarów do tej pory nie eksplorowanych, wymagających refleksji.

Materiały biograficzne ujawniają złożony kontekst kobiecych problemów: kulturowy, psychologiczny, socjologiczny, edukacyjny. Ten typ badań odwołania na różnych płaszczyznach specyfikę doświadczeń kobiecych: biologicznej, społecznej, psychologicznej i związanej z obszarem wartości, opisując kobiecą rzeczywistość w Polsce okresu przemian. Krótki przegląd podejmowanych przez polskich badaczy problemów i analizowanych przez pryzmat metody biograficznej ukazuje pewne możliwości badawcze i wskazuje kierunki dalszych poszukiwań. Istnieje w polskiej pedagogice i psychologii szereg obszarów do tej pory nie eksplorowanych, wymagających refleksji psychologicznej, możliwej do uchwycenia za pomocą metody biograficznej. Problemy mieszczące się w ramach szeroko rozumianej i definiowanej problematyki kobiecej są jednocześnie „gorącymi kwestiami społecznymi”.

#### BIBLIOGRAFIA

- BARTOSZ B. (2002), *Doświadczenie macierzyństwa. Analiza narracji autobiograficznych*, Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- BARTOSZ B., *Wybrane problemy uzależnienia od alkoholu u kobiet w perspektywie biograficznej (maszynopis)*.
- BUDROWSKA B. (2000), *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław: Wyd. Funna.
- CIERPKA A., DRYLL E. (1999), *Zastosowanie metod analizy narracji do badania wybranych aspektów zawartości treściowej etosu rodzinnego*, (maszynopis).
- CZEREPANIAK-WALCZAK M. (1997), *Niepokoje współczesnej młodzieży w świetle korespondencji do czasopism młodzieżowych*, Kraków: „Impuls”.
- CZERNIAWSKA O. (1998), *Biografie edukacyjne i ich znaczenie w kształceniu andragogicznym*, „Edukacja Dorosłych”, nr 2.
- CZERNIAWSKA O. (2000), *Pamięć dzieciństwa*, „Edukacja Dorosłych”, nr 3.
- DAUSIEN B., *Biography, learning and the construction of gender*, (maszynopis)
- DILTNEY W. (1993), „Rozumienie i życie”, [w:] red. G. Sowiński, *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, Kraków: Wyd. PAT.
- DOMAŃSKA E. (1999), *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań: Wyd. Poznańskie.
- DOMINICE P. (2000), *Learning from our lives. Using Educational Biographies with Adults*, słowo wstępne Alan B. Knox, San Francisco: Jossey-Bass, A Wiley Company.
- DOMINICE P. (1999), *Historia życia jako proces kształcenia*, [w:] red. H. Skłodowski, *Psychologiczna problematyka doradztwa zawodowego. Materiały do studiowania*, t. 2, Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- DRÓŻKA W. (1997), *Metoda biograficzna z perspektywy rozwoju orientacji humanistyczno-jakościowej w pedagogice*, „Edukacja. Studia, badania, innowacje”, nr 4.
- DUNIN K. (2000), *Karoca z dyni*, Wyd. „Sic!”.
- DUBAS E. (2001), *Kobiecość jako wartość – zdanie dla edukacji (dorosłych)*, [w:] red. A.E. Wesołowska, *Kobiety a edukacja dorosłych. Materiały VIII Toruńskiej Konferencji Andragogicznej*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Warszawa.

- EICHELBERGER W. (1998), *Zdradzony przez ojca*, Warszawa: „Do”.
- GADOMSKA B., KORZENIEWSKA M., NOWAKOWSKA U. (2000), *Kobiety w Polsce w latach 90.: raport Centrum Praw Kobiet*, Warszawa: Centrum Praw Kobiet.
- GAŁDOWA A. (1992), *Powszechność i wyjątek*, Kraków: Wyd. Platan.
- GONTARCZYK E. (1995), *Kobiecość i męskość jako kategoria społeczno-kulturowa w studiach feministycznych. Perspektywa socjologiczno-pedagogiczna*, Poznań: ERUDITUS.
- GÓRNICKA-BORATYŃSKA A., *Listy i pamiątniki Polek – z lat 60-tych i 90-tych, Rozmowa z prof. M. Szpakowską, „Wysokie Obcasy”, (www.gazeta.pl).*
- GRAFF A. (2001), *Świat bez kobiet. Pleć w polskim życiu publicznym*, Warszawa: Wyd. W.A.B.
- GRUPIŃSKA A. (2000), *Najtrudniej jest spotkać Lilit. Opowieści chasydek*, Warszawa: Wyd. Książkowe „Twój Styl”.
- HOŁÓWKA T. (1982), *Wstęp*, [w:] red. T. Hołówka, *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa: CZYTELNIK.
- HUMM M. (1993), *Słownik teorii feminizmu*, tłum. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa: Semper.
- „Katedra. Gender studies UW” nr 3, 2001.
- KONDRATOWICZ E. (2001) *Szminka na sztandarze, Kobiety w „Solidarności”*, Warszawa: „Sic!”.
- KOPCIEWICZ L. (2002), *Kulturowe znaczenie kobiecości a pedagogika różnic*, Gdańsk (nieopublikowana praca doktorska).
- KOSIĆ B. (1996), *Grudzień 1992 – początek, „Pełnym Głosem”, nr 4.*
- MADRASZEWSKA D. (1997), *Edukacyjne doświadczenia kobiet w Niemczech i w Polsce, czyli wykorzystanie metody biograficznej i wywiadu narracyjnego w badaniach pedagogicznych. Sprawozdanie z warsztatów metodologicznych, „Edukacja Dorosłych”, nr 1.*
- MOUSTAKAS C. (2001), *Fenomenologiczne metody badań*, tłum. S. Zabielski, Białystok: Wyd. Transhumana.
- MUDYŃ K. (1994), *O doświadczaniu wolności i zniewolenia w relacjach interpersonalnych (masyzynopsis).*
- NOWAK A. (1998), *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, [w:] red. S. Palka, *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- OSTROUCH-KOWALSKA J. (2001), *Feministyczna perspektywa w metodologii. Wywiad jako wiodąca technika badawcza w feminologii*, [w:] red. T. Bajkowski, K. Sawicki, *Tożsamość osobowa a tożsamość społeczna*, Zeszyty Naukowe Forum Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN, Białystok: Trans Humana, ss. 236-240.
- OSTROUCH-KOWALSKA J. (2003), *Rola matek w kształtowaniu wzorów życia córek. Studium socjopedagogiczne* (niepublikowana praca doktorska).
- PALKA S. (red.) (1998), *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- PAŁKA A. (1998), *Wykorzystywanie wywiadu narracyjnego i metody biograficznej w diagnozie potrzeb rozwojowych człowieka starszego*, „Edukacja Dorosłych”, nr 3.
- PENN S., (1994), *Tajemnica państwa*, tłum. A. Konstantowska, „Pełnym Głosem”, nr 2.
- REINHARZ S., Davidman L. (1992), *Feminist methods in social research*, New York, Oxford: Oxford University Press.
- ROSS E. (1995), *New thoughts on „the oldest vacation”. Mothers and motherhood in recent feminist scholarship*, „Signs”, t. 20, nr 2 za: Budrowska B. (2000), *Macierzyństwo...*
- LECCARDI C., RAMPAMIM. (1993), *Past and future in young women's experience of time*, „Time and society”, t. 2, nr 3 za: Budrowska B. (2000), *Macierzyństwo...*
- RHODES C. (1987), *Women in transition. From dependence to autonomy. A study in self-development* (praca doktorska) za: Moustakas C. (2001), *Fenomenologiczne metody badań*, tłum. S. Zabielski, Białystok: Wyd. Transhumana.
- SIBBERS R. (1997), *„Normalna biografia” w konstrukcjach biograficznych młodych bezrobotnych w RFN*, „Edukacja Dorosłych”, nr 1.
- SILVERSTEIN L. B. (1991), *Transforming the debate about child care and maternal employment*, „American Psychologist”, nr 46 za: Moustakas C. (2001), *Fenomenologiczne metody...*

- SKIBIŃSKA E. (2001), *Drogi edukacyjne kobiet*, [w:] red. A. E. Wesołowska, *Kobiety a edukacja dorosłych. Materiały VIII Toruńskiej Konferencji Andragogicznej*, Warszawa.
- SKIBIŃSKA E. (2000), *Pamięć znaczących osób i wydarzeń w edukacji kobiet*, „Edukacja Dorosłych”, nr 4.
- SPOTKANIA feministyczne (1994/95), Warszawa: Polgraphic.
- STELMASZCZYK J. (1998), „Pamięć szkoły” – słuchaczy wyższych szkół humanistycznych, „Edukacja Dorosłych”, nr 2.
- STRATMANT C. (1990), *The experience of personal power for women* (praca doktorska) za: Mostakas C. (2001), *Fenomenologiczne metody...*
- STRAŚ-ROMANOWSKA M. (1992), *Los człowieka jako problem psychologiczny*, Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M. (2000), *O metodzie jakościowej w kontekście rozważań nad tożsamością psychologii*, [w:] red. M. Straś-Romanowska, *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*, Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M. (red.) (2000a), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*, Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- SOLARCZYK H. (2001), *Biografie kobiet w nowych landach Niemiec i Polsce*, [w:] red. E.A. Wesołowska, *Kobiety a edukacja dorosłych. Materiały VIII Toruńskiej Konferencji Andragogicznej*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Warszawa.
- URBANIAK-ZAJĄC D., PIEKARSKI J. (red.) (2001), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- WESOŁOWSKA E.A. (2000), *Świadomość edukacyjna kobiet – refleksje z badań biograficznych*, „Edukacja Dorosłych”, nr 3.
- WESOŁOWSKA E.A. (red.) (2001a), *Kobiety a edukacja dorosłych. Materiały VIII Toruńskiej Konferencji Andragogicznej*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Warszawa
- WESOŁOWSKA E.A. (2001b), *Świadomość edukacyjna kobiet – refleksje na koniec badań biograficznych*, [w:] red. E.A. Wesołowska, *Kobiety a edukacja dorosłych. Materiały VIII Toruńskiej Konferencji Andragogicznej*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Warszawa.
- WOLF N. (1994/95), *Klin klinem*, przeł. B.[arbara] L.[imanowska], *Spotkania feministyczne*, Warszawa: Polgraphic.
- WOŹNICKA E. (1998), *Pamięć szkoły uczących się dorosłych*, „Edukacja Dorosłych”, nr 2.